Nr. 85. w Niedzielę

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr., na całe Prusy 2 tal.

dnia 9. Kwietnia 1854.

INSERATY:
(1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości) przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 8. Kwietnia 1854. o godzinie 12 minut 25 po południu, odebrano w Poznaniu dnia 8. Kwietnia o godzinie 1. minut 14 po południu.

Prezes ministerstwa w téj chwili oświadcza izbie drugiéj, że pełnomocnik pruski w Wiedniu otrzymał polecenie d. 6. b. m. do podpisania protokołu ułożonego przez reprezentantów Anglii, Francyi, Austryi i Prus, w celu nadania sankcyi powtórnéj utrzymaniu stanowiska, wiedeńskiemi protokułami czterech mocarstw objętego.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, d. 6. Kwietnia. — Na posiedzeniu dzisiajszém izby niższéj odpowiedział Russel na zapytanie, że konwencya Anglii i Francyi z Turcyą niedotyczy wewnętrznéj administracyi tureckiéj. Nadeszła urzędowa wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy portą i Grecyą i że rząd grecki bierze udział w powstaniu prowincyi greckich, pod panowaniem tureckiém zostających.

Kopenhaga, dn. 7. Kwietnia o godzinie 11. przedpołudniem. — Dziś z rana wyjechał admirał Napier do Frederiksborga, celem odwiedzenia króla duńskiego.

Berlin, d. 7. Kwietnia. — Ministerstwo sprawiedliwości. Dotychczasowy assesor sądu Sommer zamianowanym został obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w Grottkau i notaryuszem w okręgu sądu apellacyjnego w Raciborzu.

Berlin, d. 6. Kwietnia. — Posłowie angielski i francuzki, którzy uwiadomili swe rządy o misyi księcia meklemburgskiego drogą telegraficzną, mieli wczora tą samą drogą otrzymać odpowiedź, że propozycye rosyjskie przyjętemi być nie mogą i nie wstrzymają przeto wojny. Porównanie chrześcijan z Turkami, jest właśnie tém, czego Rosyanie sobie nie życzyli. Owszem Rosya popierała staroturecкie stronnictwo i sprzeciwiała się reformom, które znosiły przywileje Greków, a równały ich z innymi poddanymi tureckiemi, według kodeksu cywilnego ogłoszonego dla wszystkich wyznań. To właśnie niepodobało się Rosyi, bo protektorat rosyjski nad greckimi wyznawcami stawał się zbytecznym, a następnie i wpływ Rosyi na sprawy wewnętrzne tureckie.

Szwecya.

Sztokolm, 20. Marca. — Aftonbladet donosi, że cesarz rosyjski ma zamiar na wyspach Aland warownie poniszczyć, armaty z wojskiem sprowadzić na ląd stały i oddać obronę wysp patriotyzmowi mieszkańców, jak to bywa we zwyczaju, kiedy się jakiego miejsca obronić niemoże. Takie obwieszczenie cesarskie z ambon po kościołach w Aland mieli księża odczytać.

Francya.

Paryż, d. 4. Kwietnia. — Monitor zawiera listę osób, które w ostatniém ćwierćroczu za czynności poświęcenia się z odwagą, otrzymały złote i srebrne medale.

Ciału prawodawczemu ma być przedłożony projekt do powołania kontyngensu klasy z roku 1854.

— Centralny konsystorz żydowski wniósł do cesarza na piśmie, aby podobną opiekę wyjednano u porty dla żydów, jak dla chrześcijan.

— Figaro znów wychodzi; onegdaj pierwszy wydano numer.

— Dziennik jeden lioński donosi, że onegdaj znaczna liczba Polaków za pozwoleniem rządu francuzkiego z Lionu udała się do Marsylii, w celu wzięcia udziału w kampanii na wschodzie pod dowództwem 77-letniego jenerała Dąbrowskiego (?) i jeszcze drugiego jenerała.

— W skutek rozkazu ministra wojny wyjechali d. 1. Kwietnia na pakietbocie Oziris z Marsylii do Gallipoli jenerałowie Bouat i Espinasse, tudzież wielu oficerów, a między tymi pułkownik Vaubert przeznaczony na komendanta placu w Konstantynopolu. Z Gallipoli udadzą się owi oficerowie do Stambułu.

— Najrozsądniéj sobie postąpiło wojsko w Algieryi, bo przeznaczyło składki na bankiety pożegnalne dla miejscowych ubogich.

— Monitor algierski ogłasza następujący rozkaz jeneralny naczelnego wodza armii wschodniéj, marszałka St. Arnaud:

Żołnierze! Za kilka godzin udacie się na wschód, w celu obrony sprzymierzeńca, na którego niesprawiedliwie napadnięto i podjęcia rękawicy rzuconéj przez cara narodom zachodu. Od Baltyku do morza Srodziemnego będzie Europa przyklaskiwać waszym usiłowaniom i waszéj pomyślności. Walczyć będziecie obok Anglików, Turków i Egipcian. Wiecie, co się należy towarzyszom broni: zgoda i serdeczność w życiu obozowém, oświęcenie się za sprawę wspólną w walce. Francia i Anglia, dawniéj współzawodnicy, dziś są przyjaciołmi i sprzymierzeńcami; nauczyły się oba państwa wzajemnie cenić, kiedy z sobą wojowały; w połączeniu panują nad morzami, floty zaopatrywać będą armie, gdy głód będzie w obozie nieprzyjacielskim. Turcy i Egipcyanie umieli od początku wojny utrzymać się na stanowiskach; sami odnieśli kilka zwycięztw nad Rosyanami, czegoż niedokażą, poparci waszemi batalionami! Żołnierze! Orły cesarstwa znów puszczają się do lotu, nie w celu zagrożenia Europie, ale w celu jéj obrony. Noście je tak, jak je nosili wasi ojcowie; zakrzyknijmy, tak jak oni, zanim opuścimy Francyą: niech żyje cesarz!

— Francuzki republikanin z departamentu pisze do bazylejskiéj gazety o uniesieniu, które panuje po departamentach. Z Wandei także maszerują rekruci z chorągwiami na których napisano: niech żyje cesarz! Z wyjątkiem kilku legitymistów i zagorzałych republikanów, chwalą teraz wszyscy 2. Grudnia. Gdyby nie Napoleon, już dawno Rosyanie byliby w Konstantynopolu, a my stalibyśmy się Rosyanami, bylibyśmy ludźmi knuta. Nasz cesarz swoją energią zaimponował całéj Europie. Tak sobie gwarzą po departamentach. U nas się nie obawiają oświadczenia Prus i Austryi za Rosyą, życzą sobie nawet tego, aby otrzymać lewy brzeg Renu, Włochy i zwrót kosztów wojennych.

— Według telegraficznéj depeszy, którą dziś otrzymano z Londynu, Times dzisiajszy zamieszcza dziwnie brzmiącą wiadomość o nowych propozycyach pokoju, które książe Jerzy meklemburgski z Petersburga przywiózł do Berlina. Propozycye te ani w Paryżu, ani w Londynie nie będą przyjęte. Są to żarty, na których się dziś poznano. Czasy przeszły, gdzie carowi stawiano złote mosty do wycofania się z biedy z jakim takim zaszczytem. Dziś zachód nieunika wojny, chce przywrócenia pokoju, a to na zasadzie, któraby mocarstwa zabezpieczała przed nowemi napaściami północnego cara. Przyjęcie propozycyi, o których wspomina Times, pociągnęłoby zupełnie przeciwne skutki i dla tego nie będą przyjęte ani przez Anglią, ani przez Francyą. Co się tyczy emancypacyi chrześcijan w Turcyi, to się zdaje, że kwestyą tę bardzo nie na czasie poruszono. Mufty konstantynopolitański nie chce dać na nią pozwolenia. Przez to może powstać wielkie wzburzenie w całym kraju, a niebezpieczeństwo zagrażające teraz Turcyi, jeszcze bardziéj się wzmoże, bo fanatycy pochwycą za broń, skoro sułtan oddali z posady muftego za jego opozycyą.

— Mówią dziś, że korespondencya między carem z jednéj a lordem Aberdeenem i księciem Albertem z drugiéj strony wkrótce będzie ogłoszona. Wątpią, aby lord Aberdeen mógł nadal pozostać w gabinecie. Akta przedłożone angielskiemu parlamentowi, nie są te, któremi groził car rządowi angielskiemu.

— Rosprawy w kwestyi oddania Montalemberta pod sąd toczyły się dzisiaj daléj w ciele prawodawczém. Pierwszy mówca markiz Andelarre był za Montalembertem, Laurent zaś mu odpowiedział jak jaki prokurator, temu odpowiedział znów Chasseloup Laubat w napuszonéj mowie, ale przyjęto ją dobrze. Baroche potem przymówił się, a po nim sam Montalembert. Mowa jego trwała 7 godzin i dowodził w niéj, że ciało prawodawcze powinno się wystrzegać puszczenia się tą drogą, bo tu chodzi o pojęcie nowego przekroczenia, a tem jest udzielanie wiadomości. Wszystkie rządy przesadą upadały, pierwsze cesarstwo przesadzało wojną, restauracya zbyteczném zaufaniem do swego prawa boskiego, lipcowy rząd nadużyciem wolności parlamentarnych. Co się tyczy obecnego rządu, rzekł Montalembert, tom się do niego przyłączył, ponieważ uważałem go za poczciwy i umiarkowany. Dziś atoli z boleścią wyznać muszę, żem się omylił. (Słowa te obudzają wielkie wzburzenie na ławach rady stanu i mruczenie po całéj sali). Tak moi panowie! omyliłem się. Bo konfiskacyą dóbr rodziny orleańskiéj niemogę nazwać czynem poczciwym. Strzeżcie się, nie traćcie tego z oczu, że jeżeli mnie potępicie lub wydacie prawa represywne lub się dopuścicie czynności samolubnych, natenczas prawa te obrócą się przeciw ich autorom. (Nowe mruczenie). Mówca w końcu zwrócił się do władzy i rzekł: możecie ciało prawodawcze zbezcześcić, dziś nawet dobrowolnie ugina karku swego pod jarzmo, ale pamiętajcie o jego duszy. Martwa ta dusza dzisiaj przebudzi się kiedyś, a jéj imie wolność. Pan Montalembert temi słowy wydał na siebie kondemnatę, którą też ciało prawodawsze znaczną większością uchwaliło. Z 235 głosujących głosowało

181 za udzieleniem prokuratorowi pozwolenia, do pociągnięcia Montalemberta do odpowiedzialności, a tylko 54 głosów odezwało się przeciw.

Anglia.

Londyn, d. 4. Kwietnia. — Opinia publiczna nie jest ministeryalną a podejrzenia opozycyi nie dadzą się uśpić. Daily News cieszy się, że z przesłaniem, przyjęciem i odpowiedzią na poselstwo skończyły się nareszcie ostatnie ceremonie. Naród dopełnił swego obowiązku i spodziewa się, że władza wykonawcza także swego dopełni. Advertiser traci cierpliwość, Rosyanie stoją w Dobruczy, a jazda angielska jeszcze obozuje w Anglii. Lord Raglan i lord Hardinge pędzą czas na sporach, względem najstósowniejszego przewiezienia jazdy, jeden chce ją prowadzić przez Francyą, drugi ją wysłać z najbliższego portu angielskiego. Czas tracą umyślnie, co jest rzeczą karogodną. Natomiast stara się Chronicle dowieść, że nie masz niebezpieczeństwa z przewłoki, Rosyanie zawięźli w łapce i mają z innem wcale mocarstwem do czynienia, jak w latach 1828 i 1829, tylko trwożliwi mogą przypuszczać, że cwałem wpadną do Konstantynopola. Herald powiada: właśnie w chwili, kiedy sułtanowi głównie chodzi o ścisłą wierność armii mahometańskiéj, którą ze wszystkich krańców swojego obszernego państwa powołał, myśmy rzucili mu kwestyą, która cały kraj mu rozbije, a wojnę dotąd prowadzoną o ziemię, zamieni w najokropniejszą wojnę religijną. Rifaat basza, jeden z najenergiczniejszych obrońców niepodległości sułtana i Szeik ul Islam, najwyższy duchowny mahometański zostali oddaleni z posad i spór religijny wszczyna się najzajadliwszy pomiędzy poddanymi najwierniejszymi a sułtanem. Ludność muzułmańska nadzwyczaj jest wzburzona, a my sprzymierzeńcy przygotowaliśmy wewewnętrzną rewolucyą w Turczech.

Utworzyło się tu towarzystwo, które sobie za cel położyło, przeszkodzenie podziału Turcyi (Association for the Protection of Turkey form Partition).

Królowa przyjmowała wczoraj w pałacu buckinghamskim na sali tronowéj lordów z izby wyższéj i odebrała z rąk klęczącego lorda kanclerza adres na poselstwo wojenne, w ten sam sposób podał jéj adres mówca izby drugiéj. Tron otaczali ministrowie i dygnitarze państwa.

Z Malty donoszą, że w d. 24. Marca jenerał Canrobert z jenerałami Bosquet i Martimprey byli na ćwiczeniach gwardyi angielskiéj, strzelców dwóch pułków liniowych i wynurzyli swoje zadowolenie. Wojskowi angielscy po przyjacielsku obchodzą się z wojskowymi francuzkimi. Kapele pułków francuzkich grają God save de Queen, angielskie odpowiadają śpiewką Portant pour la Syrie, a okrzyki radości niemają końca nad brzegami, gdy nowe nadchodzą z morza posiłki. Dnia 23. Marca wyjechał jen. brygady Sir Colin Campbell z częścią sztabu lorda Raglana do Konstantynopola.

— W Spithead niemasz teraz ani jednego okrętu wojennego, w porcie portsmuckim znajdują się tylko »St. Vincent« o 101 armatach, »Penelopa« 16, «Resistance» 10 i «Megera o 6 armatach.

— Flota morza baltyckiego składa się 22 okrętów z 1252 armatami, o sile 9,020 koni, z osadą 12,500. Do tych 22 okrętów przybywają «St. George« o 120, »James Wat» o 91, «Cezar» o 91, «Nile» o 91, «Majestic« o 80, «Boscawen« o 72, »Odin» o 16, «Miranda« o 16 armatach, oprócz tego «Rosamunda« z mnóstwem szalup wojennych, przez co flota pomnoży się o 1840 armat.

Izba wyższa. Posiedzenie 3. Kwietnia. — Okolice pałacu w westminsterze tłumami ludu zalane, który chce się przypatrzyć przyniesieniu adresu na poselstwo wojenne królowéj. O godzinie 2 siada lord kanclerz na worku wełnianym, 60 parów jest obecnych. Po odczytaniu listy obecnych, lord kanclerz z lordami udaje się do pojazdów przed pałacem stojących i udają się w ubiorach dworskich do królowéj. O godzinie 5 znów się rozpoczęło posiedzenie. Lord kanclerz: mam zaszczyt milordowie donieść, że izba dziś doręczyła adres Naj. Pani, który był w zeszły piątek uchwalony i że Naj. Pani nań odpowiedziała w następujący sposób: dziękuję wam za prawowity i przychylny adres. Jestem szczęśliwa, odbierając wasze potwierdzenie rozporządzeń, które zdawały mi się być koniecznemi do utrzymania honoru mojéj korony i pomyślności mojego ludu. Lord Aberdeen donosi, że uczyni izbie propozycyą odroczenia posiedzeń podczas świąt wielkanocnych od 11. do 27. Kwietnia. Posiedzenie odroczono.

Izba niższa. Uroczystość doręczenia adresu téj izby odbyła się w ten sam sposób, jak w izbie wyższéj. Po powrocie z pałacu królewskiego odpowiada Sir J. Graham na zapytanie kapitana Scobell czy flocie niedostaje węgla, iż flota właśnie jest pod Warną, ma więc dostatek węgla. Admirał Dundas potwierdził nadto w liście z d. 19. Marca, że od 1. Stycznia otrzymał 10,000 beczek węgli z Konstantynopola, a jeszcze 6000 beczek znajduje się w zapasie na Malcie. Reszta przedmiotów obrad nie zasługuje na uwagę.

Dalszy ciąg tajnych dokumentów angielskich:

Nr. 12. Sir G. H. Seymour do hr. Clarendon.

(odebrane 4. Kwietnia. — Sekretne i poufne.)

Petersburg, 16. Marca 1853.

Milordzie, w przedmiocie depeszy oznaczonéj sekretne i poufne, którą miałem honor przesłać 12. b. m. W. Dostojności, dołączam kopię listu odebranego od hrab. Nessellrodego w którym oznajmia mi zamiar cesarza zmienienia ustępu z memorandum, który jak mi się zdawało mógł być źle tłomaczonym. (podp.) G. H. Seymour.

Dodatek do Nr. 12. Hr. Nessellrode do Sir G. H. Seymour.

15. Marca 1853.

Do wyjaśnienia, które miałem uczynić ustnie kochany sir Hamilton, poczytuję sobie za przyjemność dodać, że skoro wątpliwości twoje udzieliłem cesarzowi, JCMość upoważnił mię do zmienienia ustępu, który je wywołał, jeżeli to za potrzebne osądzisz: Cesarz życzy sobie przedewszystkiem, aby usunąć z pisma całkiem poufnego i przyjaznego, udzielonego rządowi J. M. królowéj, wszystko cokolwiek staćby się mogło przedmiotem mylnego tłumaczenia, przeciwnego zamiarom jakie pismo to podyktowały i celowi jaki sobie JCMość zakłada.

Przyjm itd. (podp.) Nessellrode.

Nr. 13. Hr. Clarendon do Sir G. H. Seymour.

(Sekretne i poufne.)

Foreign-Office, 15. Kwietnia 1853.

MPanie, depesze z d. 9. i 12. Marca przedłożone zostały królowéj. Depesza moja z d. 23. Marca przyniosła Panu odpowiedź na wszystkie kwestye, których dotyczy memomandum, wręczone Panu przez hr. Nesselrodego. Winienem powiedzieć, że ważny ten i znakomity dokument przyjętym został przez rząd J. K. Mości z uczuciem szczerego zadowolenia, jako nowy dowód zaufania i przyjaznych uczuć cesarza. Rząd jéj K. Mości życzy sobie wyrazić JCMości wdzięczność za to, iż skreślił na piśmie opinie wyrażone w rozmowach, jakie miałeś zaszczyt mieć z JCMością.

Rząd JKMości nie widzi potrzeby prowadzenia daléj korespondencyi w kwestyi, co do któréj zupełne nastąpiło porozumienie i z tego powodu tyle jedynie pozostaje mi do powiedzenia, że rząd JKMości widzi z przyjemnością, że cesarz uważa upadek państwa tureckiego jako ewentualność niepewną i odległą, i że żadna kryzys upadkiem tym bezpośrednio nie zagraża.

Rząd JKMości niechciał nigdy ukrywać swéj polityki, która o ile mu się zdaje, jest uczciwą i lojalną względem wszystkich mocarstw. Lecz w kwestyi podobnéj żałowałby nieskończenie, gdyby cesarz mógł powziąść niedokładną w téj mierze opinią i dla tego pochwala notę poufną, którą Pan przesłałeś hr. Nessellrodemu w celu sprostowania niektórych zdań, jakie JCMość zdawał się mieć o polityce rządu JKMości.

Kwestya o wejściu okrętu »Charlemagne« do Bosforu, dała powód do koresdondencyi między rządami angielskim i francuzkim; i jakkolwiek porta dała swe pozwolenie bezwarunkowe na wejscie tego okrętu, kwestya rozwiązaną została stósownie do opinii rządu J. K. Mości, i *ułożonem zostało, że* »Charlemagne« zawiezie p. de Lavalette *do Carogrodu. W takich warunkach* przejście okrętu *liniowego francuzkiego, nie mogło być powodem żadnych przedstawień ze strony Anglii i nie może być również uważaném za precedencyą.*

Co do kwestyi miejsc świętych, znajome są Panu instrukcye dane pułkownikownikowi Rose w Konstantyoopolu i depesza przesłana ambasadorowi królowéj w Paryżu; która udzielona została rządowi francuzkiemu; dodam nadto, że instrukcye wice hr. Stratford de Redcliffe opiewają wyraźnie: że rząd JKMości jakkolwiek nie wypowiada zdania w tym przedmiocie, nie jest wszakże obojętnym na reklamacye Rosyi tak pod względem zobowiązań jakie wkładają na Turcyą traktaty, jak i pod względem utraty poważania, jakiegoby mógł doznać cesarz w własnem swojém państwie, gdyby w obec stanowiska jakie JCMość zajmuje w kościele greckim ustąpić miał przywilejów, których kościół ten aż dotąd używał, na rzecz kościoła łacińskiego, którego cesarz Francuzów mieni się być protektorem.

Co do rad, jakie cesarz życzyłby sobie aby rząd JKMości *udzielał porcie*, oświadczysz Pan kanclerzowi, że wice hr. *Stratford de Redcliffe otrzymał* rozkaz wrócenia na swoje *stanowisko, i że własnoręczny list JKMości* udziela większéj powagi jeszcze *jego misyi w téj nadziei*, że porta chętniéj usłucha rad umiarkowanych, *skoro te udzielone* jéj będą przez osobę tak wysoko stojącą, *jak lord Stratford* de Redcliffe i tak dobrze o sprawach tureckich zainformowaną; ma on instrukcye, aby radził przedewszystkiem porcie łagodne z poddanymi chrześciańskiemi postępowanie.

Co do tego ostatniego punktu rząd JKMości mniema, że rząd turecki pojmuje własne swe interesa. Wiemy, że z początkiem tego roku Kiamil basza otrzymał rozkaz udania się do Bośnii, aby tamże zadość uczynić reklamacyom chrześcian i upoważnić gminy chrześciańskie do budowy kościołów. W tymże samym czasie wysłała porta instrukcye do Omera baszy, aby z Czarnogórcami obchodził się z umiarkowaniem i po ludzku. Wicekonsul angielski w Skutari potwierdził to, co powiedzianém było o napadzie Czarnogórców, bez żadnéj prowokacyi, na wojsko i podanych porty, gdy tymczasem wiadomości tyczące się okrucieństw spełnionych przez Turków w Bośnii, Hercegowinie i Czarnogórze ogłoszone przez dzienniki niemieckie, z ostrożnością tylko przyjmować należy.

Dodam kończąc, że skoro JKMość i cesarz odnowili sobie wzajemne zapewnienie, iż mają zamiar utrzymania niepodległości i nietykalności państwa tureckiego, rząd JKMości szczerze pragnie, aby reprezentanci obu mocarstw zgodnie działali na przyszłość i dawali wspólnie przyjacielskie rady porcie dla dopięcia pożądanego celu.

Zechcesz WPan odczytać tę depeszę kanclerzowi i udzielić mu ją w odpisie, jeżliby sobie tego życzył.

Przyjm WPan itd. (podp.) Clarendon.

(Dokończenie nastąpi)

Austrya.

— Hermanstadzki sąd wojenny ogłosił na dniu 24. z. m. wyroki przeciw 44 osobom oskarzonym o knowanie spisku mającego na celu obalenie rządów cesarskich w Węgrzech i Siedmiogrodzie i oderwanie tych krajów od monarchii zbiorowéj, a zaprowadzenie wolnych rządów Koszutha. Skazani podzieleni są na kategorye:

A. Na zasadzie zeznania jako kierujący członkowie, a mianowicie naczelnicy podpowiatowi okręgu Udvarhelly: 1) Aleksander Bereczky były urzędnik miejski 26 lat; 2) Karol Dane 20 były adjunkt; 3) Aleksander Bedö 37 lat były komisarz; 4) Antoni Banyai 38 lat adwokat. Wymienieni mieli pod sobą każdy pewną ilość gmin, które w celach spiskowych nadzorowali i niemi kierowali, a sami podlegali naczelnikowi swojego okręgu Michałowi Galfi i aż do chwili aresztowania korespondowali z swoim przywódzcą i podległemi sobie organami spisku Skazani zostali na szubienicę, ale w drodze łaski na mocy najwyższego postanowienia z dnia 18 Lutego dwaj pierwsi na 12 lat twierdzy ułaskawieni.

B. Jako kierujący naczelnicy gmin:

a. na mocy własnego zeznania 1) Andrzéj Makai 38 lat, nauczyciel; 2) Mojżesz Arkosy, 36 lat, proboszcz uniacki; 3) Stefan Salmosy 35 lat ksiadz reformowany; 4) Antoni Gal, 36 lat, notaryusz; 5) Dyonizy Beke, 29 lat, ksiądz reformowany; 6) Antoni Jako, 61 lat, ksiądz reformowany; 7) Ludwik Szabo, 33 lat, były oficyalista, właściciel ziemski; 8) Mojżesz Palfi, 42 lat, proboszcz katolicki. Powyżsi skazani na szubienicę, w drodze zaś łaski Makai, Salmosy, Palfii na 8 lat, Arkosy, Gal, Beke, Jako, Szabo na 10 lat twierdzy złagodzoną mają karę.

b. ze zbiegu okoliczności przekonani: 1) Zygmunt Warga 23 lat prawnik syn dzierżawcy dóbr; 2) Michał Lörinczi 44 lat adwokat; 4) Aleksander Dosa 35 lat syn prefekta dóbr; 5) Adam Lengyel 31 lat były senator magistratualny; Michał Benedek 41 lat były oficyalista; 7) Jan Marossy 39

lat były urzędnik sądowy. Skazani zostali: Warga, Lengyel, Benedek, Marossy na 20 lat twierdzy; Bittai, Lörinczi, Dosa na 18 lat; ułaskawieni zaś Warga, Lengyel, Marossy, Bittai, Lörinczi na 12 lat, Dosa na 10 lat, Benedek 8 lat.

C. Jako kierujący czynni członkowie związku: 1) Jan Albert 41 lat, ksiądz reformowany; 2) Rafał Andrassy 37 lat, przełożony klasztoru Śgo Franciszka *strictioris observantiae* w Marosz Vasarhelly; 3) Paweł Musnay 25 lat, teolog reformowany nauczyciel kolegium; 4) Józef Elekes, 24 lat, syn księdza uniaty. Pierwsi trzéj zeznaniem, ostatni zbiegiem okoliczności przekonani o udział w spisku i pomoc dawaną ajentom Koszutha, osobliwie Mackowi itd. Skarani zostali: Albert, Andrassy, Musnay na szubienicę, Elekes na na 15 lat twierdzy, a kara ta złagodzoną została: Andrassy na 15 lat, Albert, Musnay, Elekes na 10 lat.

D. Jako podrzędni członkowie spisku: 1) Ludwik Demjen, 21 lat, syn adwokata; 2) Daniel Nagy 24 lat teolog w kolegium reformowanym; 3 Kasper Horwat, 23 lat, podobnież; 4) Wolfgang Deak, 21 lat jak poprzedni. Skazani Demjen, Nagy, Horwath na 15 lat, Deak na 12 lat, ułaskawieni: pierwszemu czas odsiedziany za karę policzony, trzéj ostatni na 5 lat twierdzy.

E. Róża Hajnal 30ci lat córka zbiegłego urzędnika miejskiego jako czynny ajent i pośredniczka między spiskowymi skazana 15 lat.

F. Jako spólnicy i wiadomość o spisku mający: 1) Aron Csiki 30 lat proboszcz uniacki; 2) Jerzy Palko 36 lat ksiądz reformowany; 3) Józef Mollnar 30 lat oficyalista; 4) Mojżesz Dane 30 lat ksiądz reformowany; 5) Józef Papp 25 lat adwokat; 6) Józef Sofalvi 42 lat nauczyciel; 7) Marcin Patruban 34 lat komisant handlowy; 8) Marcin Albert 21 lat teolog w kolegium reformowanem. Skazani zostali Csiki, Palko, Mollnar na szubienicę, Dane, Papp, Albert na 5 lat, Sofalvi na 10 lat twierdzy w ciężkich kajdanach. W drodze łaski Albertowi policzony za karę czas odsiedziany pod śledztwem, Csiki, Palko, Mollnar na 5 lat twierdzy z policzeniem w to czasu śledztwa, Papp, Dane i Patruban czas śledztwa w karę wliczony. Oprócz Róży Hajnal wszyscy skazani na kajdany.

Poszlakowani o udział w spisku, lecz uwolnieni *ab instantia*: 1) Ignacy Weresz, 50 lat, przełożony klasztory Franciszkanów; 2) Aleksander Cseh 46 lat były oficer; 3) Baron Ferdynand Rauber 47 lat właściciel dóbr; 4) Aleksander Nagy 42 lat właściciel ziemski: 5) Wojciech Filep 25 lat były honwed, asenterowany żołnierz, 6) Emerych Kovacs 39 lat właściciel ziemski; 7) Józef Orban 26 lat ksiąg reformowany; Ludwik Nagy, 33 lat, oficyalista.

Turcya.

Konstantynopol, 23. Marca. — W ostatnich dniach wydane tu zostały rozporządzenia wielkiéj wagi. Szeik ul Islam Arif Hikmet bej dobrowolnie podziękował za swoją posadę najwyższą kapłańską, a Rifaat basza minister spraw zagranicznych otrzymał dimisyą. Powody są jawne tym razem. Pierwszy niechciał udzielić fetwy (sankcyi) zawartemu sprzymierzu pomiędzy Anglią i Francyą, bez któréj, uchwały nawet władz najwyższych nie obowięzują, bo jest naczelnikiem ulemów, najwyższą władzą teologiczną i równa się w stopniu wielkiemu wezyrowi. Co się tyczy sprzymierza zawartego w dniu 13. b. m. między Turcyą, Anglią i Francyą, wypowiedziano w niém równość Rajasów z Turkami, a ponieważ taka koncesya sprzeciwia się zasadom główny Islamu, przeto Arif Hikmet, na proźby rady stanu i groźby Bragouaya i Redclifa ustąpił ze łzami w oczach i dał swoje fetwa. Dn. 20. Marca podał się do dymisyi. Rifaat basza podzielał zdanie szeika ul Islama. Jego następcą jest Szekib effendi. Dotąd nieodgrywał znakomitéj roli. W skutek téj dymisyi podobno pomiędzy softami przyszło do poruszeń niespokojnych. Po przeszłoroczném ich bezskuteczném poruszeniu, teraźniejsze niewydaje się być niebezpieczném.

Dnia 21. Marca przybyła tu amazonka z 500 kawalerzystami. Jest to księżniczka kurdyjska Fatma z rodziny Kozonoglu. Za tym oddziałem nadciągnie drugi podobny; oba te korpusy uzbroiła własnym kosztem i prowadzi w obronie islamu nad Dunaj. Dowództwo nad nimi sama prowadzi. Jest to amazonka mała, drobna, lat mająca 60, siedzi silnie na koniu, ma pistolety za pasem, pałasz i długą fuzią. Turcy znają ją z wojny z Egiptem, w któréj popierała dzielnie Ibrahima baszę i z tego powodu była przez 5 lat prześladowana przez sułtana Mahmuda. Gdy do Konstantynopola weszła na czele swego hufca lud tłumnie się jéj przypatrywał, a bogaci Turcy ofiarowali jéj pomieszkanie w swoich pałacach. Ona przecie wolała pozostać między swoimi w koszarach. Tureckie piękności oczarowała swojem wystąpieniem, wszystkie niemal teraz wybierają się nad Dunaj.

Pogłoski o szerzącém się powstaniu podają wprawdzie w powątpiewanie, ale widać po uzbrojeniach i wysyłkach wojska do Grecyi, że powstanie się szerzy. Onegdaj wysłano 4000 żołnierza do prowincyi greckich i z tego powodu Konstantynopol dziś nie opływa w wojska. Przez Konstantynopol jednak wciąż przechodzi wojsko a szczególniéj kawalerya.

Onegdaj ogłoszono tu turecki buletyn o zwycięztwie świetnem, które Turcy odnieśli pod Turtukajem nad korpusem rosyjskim, który przeprawił się przez Dunaj pod Oltenicą, a we walce dwódniowéj utraciwszy 2500 ludzi w rannych i poległych wrócić był przymuszony po za Dunaj.

Z nad Dunaju, dn. 28. Marca. — Soldatenfreund tak mówi o taktyce tureckiéj w Dobruczy: wiadomości z głównych punktów tureckich nad niższym Dunajem opiewają, że Rosyanie obsadzili Dobruczę. Mustafa basza otrzymał wiadomość dn. 22. Marca, że główna armia rosyjska 90,000 licząca, przejdzie w trzech miejscach Dunaj, to jest pod Ibraiłą, Galaczem i Izmaelem i że załogi Maczyna, Izakczy i Tulczy nie wstrzymają tego pochodu. Dowódzca turecki miał jeszcze dosyć czasu garnizon 3500 w Babadadzie wojskiem z Karassu wzmocnić, ale ze względów strategicznych tego nieuczynił. Mustafa basza dowiedział się bowiem, że Rosyanie równocześnie sposobią się do przejścia poniżéj Hirzowy brodem pod Kizerdzi. Ponieważ Rosyanie na północ wschód od Kalarszu w sile 60,000 obozowali, przeto Mustafa basza musiał wierzyć wiadomości mu przyniesionéj. Naprzód był przymuszony opuścić wyżyny Babadagu, a załogę ściągnąć brzegiem morza do Kustendzi. Gdyby inaczéj działał i obsadzi Babadag, celem przyjęcia bitwy, byłby wówczas zgubiony, bo od Hirzowy prostopadle wpadliby na niego Rosyanie, alboby go podchwycono od tyłu, a potem zniesiono. Ze strategicznych więc powodów szybko opuścili Turcy Dobruczę. Zdaje się, że Mustafa ani się oprze na wale Trajana, ale z siłami swojemi cofnie się do Bazarczyku. Wszystkie miejsca z Karassu i Kustendzi do Barczyku wzmacnia wałami i palisadami. Równocześnie otrzymali dowódzcy w Ruszczuku i Sylistryi rozkaz, trzymania się obronnie. Wszystkie siły zbrojne, z wyjątkiem garnizonów do obrony fortec przeznaczonych, ściąga Omer basza do Razgradu i Bazarczyku. Szumla dla Razgradu jest to samo, co dla Bazarczyku Warna, czyli punktem oparcia.

Książe Gorczakow tymczasem idzie z dywizyami piechoty i kawaleryi przeciw wałowi Trajana, zapewne zburzy Karassu, Czernewodę i Kustendzi i uderzy na Omera baszę w historycznym czworoboku, gdzie znajdzie wielki opór. Jenerał Schilder otrzymał rozkaz kierowania przejściem pod Kalaraszem i obsadzenia Silistryi.

W Hermanstadzie obiegały dziwne pogłoski, a między innemi że Omer basza podał się do dymisyi, ponieważ nie chce być oddany pod rozkazy marszałka St. Arnaud.

Z Konstantynopola donoszą, że porta zezwoliła na utworzenie legii polskiéj, którą Francya ubierze i uzbroi. Spodziewają się tam dwóch naczelników emigracyi, którzy zorganizują legią.

RECENZYA.

(Nadesłano.)

Dwa świeżo wyszły pisma w Poznaniu nakładem N. Kamieńskiego i Sp. Pierwsze ma tytuł: »Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech r. 1848. i 1849. z krajobrazem Siedmiogrodu i wizerunkiem Bema wedle podań jenerała Czetza szefa sztabu armii siedmiogrodzkiéj ułożył L. S.« (format in 8vo stron. 173.)

Drugie: «Somo-Sierra« przez Andrzeja Niegolewskiego (format in 8vo str. 53.)

W tych pismach jednego dnia po raz pierwszy w gazecie ogłoszonych, a więc zapewne i wydanych postrzegamy jeszcze i inne wspólne niejako cechy. Okazują one zbratanie się Polaków z narodami, które im nigdy nie szkodziły i którym Polacy już swoją krew nieśli w ofierze. Pismo o Bemie jest obrazem znacznéj części ostatniéj wojny węgierskiéj, a pismo »Somo-Sierra« przypomina co Polacy czynili dla Francyi. Warto bardzo rozpamiętywać, te czasy. Pismo «Somo-Sierra» ogłosił pułkownik dobrze zasłużony krajowi już przed bardzo wielu laty, a niejeden podszeptuje, że i pod głoskami L. S. ma się ukrywać drugi nasz weteran niemniejszéj zasługi i nawet tego samego stopnia wojskowego. Przynosi to pociechę, że starzy wojskowi piszą ale i wielką boleść, że to wtedy kiedy nie piszą młodzi tacy nawet co nie do szabli ale do pióra się sposobili.

Autor pisma «Jenerał Bem» usiłuje dowieśdź, że jednym z najznakomitszych wodzów był przedstawiany przez niego bohater. Nie kłopocą go bynajmniéj czynione Bemowi zarzuty że był za porywczy, że lekkomyślnie wszystko stawiał na jednę kartę bojową. Pismo to jest niejako wywodem apelacyjnym od wyroku, który wydawali na Bema znawcy co wspólnie z nim działali na Węgrzech; nie nosi jednakże cech polemiki: owszem jest niejako prostym ustępem z dziejów węgierskich w tych miejscach, w których się Bem ukazuje. Trzeba przyznać, że dowody przez autora przedstawione mają swą wagę: czyli jednakże wpłyną na potomność to trudno twierdzić. I historya ma to do siebie, że się nie zajmuje bezowocnemi usiłowaniami ale tylko czyny wynosi, które wpłynęły na ludzkość. Wojna niepomyślnie zakończona szkodzi wodzom tak dalece, że ich imiona giną w niepamięci. Dowody więc troskliwie pozbierane przez autora nie osiągną zamierzonego celu, ale pisma w tém znakomita zaleta, że obznajmia Polaków z wpływem jaki sobie umieli zjednać na Węgrzech, a który nie zginie bez śladu w dziejowym processie Europy.

Co do sposobu pisania rzecz prowadzona jasno, zwięźle i prawdziwie po żołniersku. Rycina pięknie wypracowana; mapa choć w grubych zarysach i napisach wyraźna; wydanie w ogóle ładne, a cena książki nizka jak rzadko w księgarstwie polskiém, które się taniością szczycić nie może. Blisko bowiem 11 arkuszy z ryciną i mapą kosztuje tylko 4 zł. polskie Uczynimy przy tém uwagę, że nasi księgarze może sami sobie szkodzą, iż na dzieła za wysokie kładą ceny *).

Pismo »Somo-Sierra« winno swój początek Thiersowi, który mówiąc w dziejach cesarstwa o owéj słynnéj szarży dokonanéj przez jazdę polską, posądził jeden szwadron o wycofnięcie się z natarcia, a dopiero świetny czyn przypisał wykomenderowanemu szwadronowi innemu. Pułkownik Niegolewski, który był podówczas młodym oficerem w owym posądzonym o wycofnięcie się szwadronie, uważał w tém obelgę wyrzeczoną na swój oddział, na wojsko polskie, a nawet aż na naród i zaprotestował w liście do Thiersa przeciw jego podaniu. W ciągu układania swéj protestacyi wypadło mu zawiązać korespondencyą z dawnymi towarzyszami broni. Jeden z tych zawiadomił go, że układa pamiętniki swoje, a potrzeba mu szczegółów jak najdrobniejszych o owéj szarży. Pułkownik Niegolewski uczynił zadosyć żądaniu i tedy ten list stanowi ogłoszone teraz drukiem pismo. Są tam i inne rzeczy z lat 1808. i 1809., a nawet 1814. ale tylko napomknięte.

Pismo «Somo-Sierra» toczy się w szczupłym zakresie, ale, że koło bardzo ważnego wypadku, będzie szacowną skazówką dla przyszłego historyka. Opisy, obrazy, styl, wszystko tam proste, szczere, śmiałe. Jest kilka i wcale niekrótkich powtórzeń, a przecież bynajmniéj nie szkodzą, nawet miło je czytać, dla tego iż widać, że nie rozradzają się ze zapomnienia, ale jedynie ze zapału dla niepokalanéj sławy oręża polskiego. Wszędzie widać wypiętnowane uczucie zwykłe u tych ludzi, którzy nie gnuśnieli po domach, ale działali w epoce księstwa warszawskiego. Jedna też autor bardzo sobie czytelnika ścisłem trzymaniem się tego tylko co widział: prawie przesadzona u niego obawa, żeby w czém od prawdy nie odstąpił. Przyszły historyk będzie z wielką roskoszą czerpał z tego małego ale czystego do kryształowéj przezroczystości źródła.

Autorom obudwu pism o których tu mowa, pozostaje nam tylko uczynić tę uwagę, że ludzie którzy władali szablą, którzy byli swiadkami i uczestni-

*) Polskie książki nie z winy księgarzy drogie. Koszta druku i zarobku rozkładają się na liczbę egzemplarzy; prawa cenzuralne w Królestwie polskim, na Litwie i w ziemiach ruskich, przepisy policyjne austryackie ograniczają bardzo liczbę czytelników. Z téj przyczyny polscy księgarze są zniewoleni ściągać to z małéj liczby czytelników, co inni księgarze ściągają z wielkiéj liczby. Najlepszy dowód, iż nie przedrażają cen, iż majątków nie robią. Przyp. Red.

kami wielkich wypadków i którzy umieją użyć pióra, są obowiązani zająć się spisywaniem swych przypomnień i pomnożyć niemi skarb doświadczeń narodu, co starożytnemi cnotami a świeżemi cierpieniami i mękami zahartowany, będzie jeszcze spełniał wielkie posłannictwo.

* * *

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Kwietnia. — Pszenica 86—93 tal., żyto 67—71 tal., jęczmień 48—52 tal., owies 34—39 tal., groch 64—70 tal., rzep zimowy 81—80 tal., rzepik zimowy 80—79 tal., olej rzepiowy 12 tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki 30 tal.

Szczecin, Kwietnia. 7. — Pszenica 89—97 tal., żyto 66—70 tal., oléj rzepiowy 12 tal, okowita 12 tal.

Gdańsk, d. 6. Kwietnia. — Od ostatniego sprawozdania pozycya handlu zbożowego stanowczo na pomyślniejszem znalazła się stanowisku. Chwilowa stagnacya nastąpiła przed wielkiem ożywieniem; a ceny z każdym targiem od 2 do 4 szyl. podnoszące się, w ciągu jednego tygodnia doszły 10 szyl. na kwarterze — i dążność ku podwyższeniu we wszelkich okazywała się tran zakcyach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cen.
z kraju	2711.	5541.	23,216.	843.	—	18,172.
z zagr.	26,443.	5145.	8831.	1933.	—	37,215.

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie poszły za popędem londyńskiego, wszędzie spekulacya ochoczo w interessa wchodziła, i ceny z każdym dniem podnosiły się.

Ożywienie targów francuzkich nietylko utrzymało się, ale nawet znaczne zrobiło postępy, toż samo możemy powiedzieć o Hamburgu, Hollandyi i Belgii. — Słowem w całéj Europie handel zbożowy znajduje się dziś w najprzyjemniejszéj pozycyi.

Na naszéj giełdzie możemy notować podwyższenia pełnych 60 guldynów; okazywało się wiele chęci do kupna; a jeśli do znaczniejszych nie przyszło interesów, to głównie dla braku piękniejszych gatunków i przesadzonych żądań trzymających zboże.

Ziarno świeże polskie z bardzo małemi wyjątkami z nizką wagą i w słabéj było wystawione kondycyi. Pszenica z pruskich krajów nie zaprzeczoną miała wyższość, lecz najbardziéj było poszukiwane zboże dwóletnie; i małe partye takowego ogromną osięgały cenę. Pszenica świeża z wagą 84 funt. berl. i niżéj najmniejszéj nie zwracała uwagi.

W ciągu tygodnia sprzedano świeżéj pszenicy 1002 wensple, dwóletniéj 125; żyta wenspli 65; jęczmienia 48.

Płacono za (szefel) wenspel wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
pszenicy świeżéj	87—88	88	5	10	97	6	8
»	89—90/1	95	25	—	100	—	—
dwóletniéj	89— «	97	6	8	101	5	—
»	91—92	108	—	—	—	—	—
żyta	84—87	63	26	8	66	20	—
jęczmienia	70—76	35	12	6	37	15	—

Toruń przebyło w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 426, smoły beczek 20. — 36 łasztów siemienia lnianego. Wysokość wody w Toruniu stóp 10. — Czas mamy piękny, przy gwałtownych zachodnich wiatrach.

Kursa zamian. — Londyn $193\frac{1}{4}$. Hamburg $44\frac{1}{3}$. Amsterdam $99\frac{3}{4}$.

Makowski. Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 8. Kwietnia.

BAZAR: Przyluski z Starkówca; Dzierzbicka z Górki.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Witte z Chróstowa.
HOTEL BAWARSKI: Dwęski z Sędzin; Kierski z Podstolic.
POD CZARNYM ORŁEM: Arndt z Gozdowa; Kowalski z Wysoczki.
HOTEL DREZDEŃSKI: Hellwig z Rawicza.
POD WIELKIM DĘBEM: Wąsowski z Baszkowa; Gosławska z Górki.
POD ZŁOTĄ HESIĄ: Psarski z Karczewa.
HOTEL BERLIŃSKI: Radoński z Rudnicza; Giersch z Ciesiel.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Niedzielę. Kończy się tegoroczne przedstawienie oper z przedstawieniem ***Proroka***, wielka opera Meyerbeera. ***F. Wallner.***

Nakładem ***Ernesta Günthera w Lesznie*** wyszła i po wszystkich księgarniach jest do nabycia:

Chodowla, pielęgnowanie, żywienie i używanie koni, bydła rogatego, owiec, kóz i trzody chlewnéj, oraz wyszczególnienie ich chorób zwyczajnych i sposobów leczenia.

Książka doręczna dla posiedzicieli mniejszych dóbr i włościan. Po długoletnich doświadczeniach zebrał A. J. Szmid. Przetłum. A. Żmudziński. Cena 15. Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Marcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1854.

Magistrat.

SPRZEDAŻ DOBROWOLNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Nieruchomość w Poznaniu na małych Garbarach pod Nr. 100. położona, do spadkobierców Karola i Julianny Karoliny małżonków Gerhardt należąca, oszacowana na 18,465 Tal. 13 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 8. Maja 1854, przed południem o godzinie 10téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Szczepy jabłkowe, gruszkowe i tereśniowe po 7 Sgr. 6 Fen.,
szczepy brzoskwiniowe i aprykozowe po 20 Sgr.,
szczepy orzechowe po 15 Sgr.,
świerki i morwy kopa 15 Sgr. są na sprzedaż w ogrodzie w ***Radojewie.***

Dominium ***Bielejewo*** pod Nowém miastem n. Wartą ma na sprzedaż czerwone ziemniaki dobre do sadzenia.

Wszystkich tych, którzy handlowi dawniéj P. Przespolewskiego pozostali być winni, zawiadamiam niniejszém, iż wszelkie pretensye P. Przespolewskidgo podług cessyi notaryalnéj z dnia 10. p. m. mnie cedowane zostały; upraszam przeto wszystkich ażeby swe zaległości w przeciągu 14. dni załatwili, w przeciwnym bowiem razie zmuszonym będę takowe drogą sądową ściągnąć.

A. Pfitzner.

Z dniem 1. Lipca r. b. jest przy tutejszém Dominium miejsce urzędnika gospodarczego otwarte.

Chwałkowo pod Krobią, dnia 6. Kwietnia 1854.

Sturtzel.

PASTILLE
na wszelkie choroby piersiowe.

Złoty medal 1845. Medal srebrny 1848.

Na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi, chrypka, niema nic skuteczniejszego i lepszego, jak *Pate pectorale* przez Georgé, aptekarza w Epinal (Vogesen). To lekarstwo sprzedaje się w *pudełeczkach po całych Niemczech*, a w *Poznaniu w cukierni i fabryce czekolady* ***A. Szpingiera*** naprzeciw zegara pocztowego.

SKŁAD
płócien, bielizny stołowéj i białéj hurtem i pojedyńczo

Antoniego Schmidta
w Poznaniu

poleca nadesłane z tegorocznego Marcowego bielnika płótna i bieliznę stołową w towarach pięknych i nabitych z przędzy ręcznéj.

Skład obejmuje wszelkie gatunki płócien krajowych i zagranicznych od gatunków ordynaryjnych począwszy aż do najpiękniejszych.

Ceny są ustanowione jak najniżéj w skutek osobistego przez cały rok korzystnego zakupu towarów surowych, jestem przeto w stanie przetrzymać konkurencyą z wszystkiemi fabrykami Szląska, Saksonii i Westfalii.

Na moje płótno, iż jest z przędzy ręcznéj, daję najrozleglejsze zaręczenie, które zasadza się na rzetelności od 30. lat przezemnie okazywanéj.

Antoni Schmidt
handel towarów płóciennych, sukiennych i rękodzielnych.

Osiadłszy w Poznaniu na Garbarach pod Nr. 44. jako szklarz, polecam się Szanownéj Publiczności z zaręczeniem, że powierzone mi roboty za najumiarkowańsze ceny i jak najlepiéj wykonywać będę. ***E. Weiss.***

Młodzieniec hoży moralnego prowadzenia, ukończywszy ***najmniéj klassę IVtą*** chcący poświęcić się zawodowi kupieckiemu, może natychmiast znaleść miejsce u

A. Kirszenstein dawniéj **J. Mrowinski**, w Poznaniu.

W Dominium ***Złotnikach*** pod Poznaniem jest do sprzedania 6 bardzo dobrych krów dojnych (z łęgu Notećkiego) byłego dzierzawcy folwarku Schoenherrnhausen.

47. Deszczochrony i parasoliki nowe robi, poszywa i reperuje jak najlepiéj i najmodniéj 47.

47. ***A. Apolant,*** Stary Rynek 47.

Dwa nowe wozy rolnickie są do sprzedania za St. Marcinem Nr. 14. za najumiarkowańszą cenę.

P. Depczyński, Kowal.

Upraszam W. Rocha Chyczewskiego, byłego dzierzawcę w Nieczewnicy w Polsce, w obwodzie Konińskim, którego pobyt teraźniejszy mi niewiadomy, aby mnie listownie jak najspiesznéj zawiadomił, bo już czas lat 17 upłynęło, jak się niewidzę; znajduję się w Poznaniu na Koziéj ulicy Nr. 11.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1854.

Piotr Jeleński.

Wszelkich gatunków ***wędliny i peklowiny*** à la Hamburg, jak też ***wędzonych ozorów*** zawsze dostać można u

Filipa Weitz jun.,
przy Rynku Nr. 85.

Cukiernia i fabryka karmelków ***A. Szpingiera*** poleca znaczny skład rozmaitych smacznych cukrów; karmelków jako to: ananasowe, cytrynowe, różanne, wanilowe, berberysowe, napełniane piersiowe itp. zarazem wielki zapas rozmaitych gatunków czekolady, a szczególniéj polecam czekoladę z fabryki Braci d'Heureuse, wszystko to po cenach jak najumiarkowańszych.

Ocet z wina węgierskiego

kwartę po 10 Sgr., ***Wino muszkat.*** butelkę po 10 Sgr., ***musztardy*** różne, ***Gdańską*** wódkę, ***Araki*** różne, ***Dobór*** towarów korzennych i ***Cygar*** rozmaitych poleca

J. N. Leitgeber.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Kwietnia 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	95
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	88	—
Louisdory	—	—	$107\frac{2}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$